

Audjencia u Ojca Świętego Franciszka ruchu Komunia i Wyzwolenie
Plac Świętego Piotra, 7 marca 2015

Powitanie ks. Juliána Carróna

Wasza Świątobliwość,

z ogromną radością witamy możliwość spotkania się z Ojcem Świętym w roku tak bardzo znaczącym w naszej historii. Z całego serca dziękuję w imieniu wszystkich przyjaciół przybyłych tutaj z wielu krajów, za ten ojcowski gest wobec ludu narodzonego ze świadectwa ks. Giussaniego, którego dziesiątą rocznicę śmierci wspominaliśmy 22 lutego. Powrót na ten plac, gdzie wobec Jana Pawła II mówił on o swoim zdumieniu tym ludem, który Bóg wzbudził z jego pasji do Chrystusa jako „narzędzie misji jedyne Ludu Bożego”, jest dla nas czymś naprawdę wzruszającym.

Żywiej niż kiedykolwiek staję teraz w naszej pamięci jego osoba i jego życie, poprzez które pociągnął nas do Chrystusa w posłuszeństwie i kroczeniu drogą Jego Kościoła. Im więcej czasu upływa, tym lepiej zdajemy sobie sprawę, idąc za nim, ze znaczenia, jakie jego postać ma dla każdego z nas i dla nas wszystkich. Dlatego zapragnęliśmy spotkać się z Tobą, Ojciec Święty, ponieważ nie chcemy pozwolić, by zanikła „świeżość charyzmatu”, który nas zafascynował.

Świadomi naszej słabości i naszych zrad, przybyliśmy z pielgrzymką do grobu św. Piotra, by prosić o świeżość charyzmatu, o którym mówił nam Wasza Świątobliwość w swoim przemówieniu do Ruchów. My chcemy każdy dzień przeżywać coraz bardziej „odnawiając «pierwszą miłość»”. Tę pierwszą miłość, która kazała nam wykrzyknąć: „Kiedy spotkałem Chrystusa, odkryłem, że jestem człowiekiem” (Gajusz Mariusz Wiktoryn).

W ten sposób przygotowaliśmy się na to spotkanie, przede wszystkim prosząc Pana, by wciąż odnawiała się w nas ta pierwotna gotowość serca, ta prostota, bez której utkniemy w formach z przeszłości, zapominając o tym, co niezbędne, i pozwalając, by wyczerpał się ten życiowy poryw, który nas zafascynował.

Dobrze wiemy, że własnymi siłami nie potrafimy stworzyć ani zachować świeżości charyzmatu; potrzebujemy tego, by otrzymana łaska wciąż na nowo rozkwitała w naszym życiu, a to może się stać tylko wówczas, kiedy zachowamy więź z Piotrem, którą ks. Giussani zaszczerpił w naszej krwi. Dlatego przybyliśmy tu jak żebracy, pragnący się uczyć, by otrzymać pomoc w przeżywaniu coraz większej wierności i pasji do danego nam charyzmatu.

Tylko tak zakorzenieni w Chrystusie będziemy mogli Go uobecnić naszym życiem na peryferiach egzystencji, w każdym środowisku i w każdych okolicznościach, w jakich codziennie rozgrywają się dramaty naszych braci, zwłaszcza tych najbardziej doświadczonych przez życie i spragnionych, choćby nieświadomie, spotkania z miłosiernym spojrzeniem Pana. My, tak jak oni, potrzebujemy tego miłosiernego spojrzenia, którego Ojciec Święty jest dzisiaj znakiem i narzędziem.

Wszyscy, którzy tu jesteśmy, Ojciec Święty, pragniemy przeżyć na nowo to jedyne Wydarzenie, które poprzez wieki dosięga nas dzisiaj na tym placu, pozwalając nam doświadczyć, jak pięknie i radośnie jest być chrześcijanami.

Dziękujemy, Ojciec Święty!